

Piję żal jak eliksir ekstazy
Wiem, z radością mi nie jest do twarzy
Bez sumienia się czuję bogaty
Nie umiem być już sam
Nie chcę odejść przed czasem, w hotelowym łóżku
Bez tabletek na sen, nie potrafię usnąć
Znów jadę w trasę, nie myślę co jutro, nie
Nie myślę o tym, nie

Nie chcę dłużej być sam, nie chcę dłużej być sam, nie chcę dłużej być sam, być dłużej, nie
One patrzą na hajs, one patrzą na fejm, czekają na hit, nie widzą mnie
Znowu tańczę z nieznajomą, aż nadejdzie nowy dzień
Nie chcę dłużej być sam, nie chcę dłużej być sam, nie chcę dłużej być sam, być dłużej, nie

Cały czas się bawię życiem tak, jak duże dziecko
A plac zabaw dziwnie przypomina kulę ziemską
Dawniej też nie doceniałem jak jest piękny świat
Stałem z opuszczoną głową tak, jak zwiędły kwiat
Pamiętasz jak mnie zobaczyłaś pierwszy raz
Nie śmiałem się mimo, że miałem śmieszny hajs i syzyfowi pomagałem wtoczyć głaz (wtoczyć głaz)
Jak myślę o moim życiu, to mi serce pęka (jak myślę o moim życiu, to mi serce pęka)
Bo w nim chyba nie dam rady zmieścić więcej szczęścia (bo w nim chyba nie dam rady zmieścić więcej szczęścia)
Znowu patrzą na mnie jak na nie wiadomo kogo (znowu patrzą na mnie jak na pieprzonego Drake'a)
A ja tylko jestem sobą

Nie chcę dłużej być sam, nie chcę dłużej być sam, nie chcę dłużej być sam, być dłużej, nie
One patrzą na hajs, one patrzą na fejm, czekają na hit, nie widzą mnie
Znowu tańczę z nieznajomą, aż nadejdzie nowy dzień
Nie chcę dłużej być sam, nie chcę dłużej być sam, nie chcę dłużej być sam, być dłużej, nie
Nie chcę dłużej być sam, nie chcę dłużej być sam, nie chcę dłużej być sam, być dłużej, nie
One patrzą na hajs, one patrzą na fejm, czekają na hit, nie widzą mnie
Znowu tańczę z nieznajomą, aż nadejdzie nowy dzień
Nie chcę dłużej być sam, nie chcę dłużej być sam, nie chcę dłużej być sam, być dłużej, nie